

Wycieczka Krzysia do lasu

Mały Krzyś bardzo czekał na sobotę, bo wtedy miał wybrać się z rodzicami na wycieczkę do lasu. Rano, po śniadaniu, spakowali plecaki z kanapkami, wodą i kocykiem. Krzyś nie zapomniał o swojej ulubionej czapce z daszkiem.

Gdy dotarli do lasu, przywitał ich śpiew ptaków i szum drzew. Krzyś z radością biegał po miękkiej ścieżce, a rodzice opowiadali mu o różnych gatunkach drzew, które mijali.

Nagle Krzyś zauważył coś błyszczącego między liśćmi. "Mamo, tato, zobaczcie, to mały strumyk!" – zawołał. Woda wesoło pluskała po kamieniach, a Krzyś zanurzył dłonie, czując jej chłód. Rodzice wyjaśnili mu, jak ważna jest czysta woda dla zwierząt i roślin.

Idąc dalej, Krzyś usłyszał szelest w krzakach. "Co to może być?" – zapytał z ciekawością. Tata pokazał mu wiewiórkę, która w ogóle nie bała się chłopca i podeszła dosyć blisko. "Zbiera orzechy na zimę" – powiedział tata.

Po pewnym czasie rodzina dotarła na polanę, gdzie rozłożyli kocyk i zrobili sobie piknik. Krzyś zjadł kanapkę i jabłko, a potem położył się na kocyku, patrząc na chmury i wyobrażając sobie, że są to różne zwierzątka.

Przed powrotem do domu Krzyś znalazł piękny, kolorowy liść i postanowił zabrać go jako pamiątkę. Mama opowiedziała mu, jak liście zmieniają kolory jesienią, co bardzo go zaciekało.

W drodze powrotnej Krzyś czuł się szczęśliwy i pełen nowych wrażeń. Obiecał rodzicom, że zawsze będzie dbał o las i przyrodę, aby móc wracać tam jeszcze wiele razy. To była wyjątkowa przygoda, którą Krzyś długo będzie wspominać.

